



Barbara Wicher  
**Co nowego  
u Świętego?**

Czyli jak Mikołaj  
trafił na plażę

ilustrowała Alicja Rybicka



Wydawnictwo Skrzat  
Kraków

Kiedy Mikołaj dostarczył już prezenty, co jak sam zauważył, zajęło mu jeszcze więcej czasu niż zwykle, i wrócił wycieńczony do domu, okazało się, że na niego również czeka prezent!

– To od nas wszystkich! –  
zawołały chórem skrzaty.

– *Prezent? Dla mnie?* – wyszeptał zakłopotany, ale i wzruszony Mikołaj, po czym otworzył paczkę.

W środku znalazł flakonik witamin oraz bilet na wycieczkę do kraju faraonów i piramid.

I tak, pomimo protestów i ociągania się, został zawieziony przez renifery do Egiptu.

Wkrótce znalazł się na statku pływającym po Nilu.

Z zachwytem przyglądał się nadrzecznej roślinności, podziwiał przepiękne widoki i z tak bliskiej odległości przypatrywał się krokodylom, że jeden z nich o mało nie skrócił mu brody. Kiedy już rejs się zakończył, Mikołaj wyruszył na zwiedzanie piramid.





zazdrościł zwycięzcy. Mikołaj uwielbiał grać w karty z Kruszyną, zwłaszcza po Nowym Roku, gdy emocje związane z minionymi świętami opadały, a do następnych było jeszcze daleko.

Tymczasem jednak *trwała przedświąteczna gorączka*. Skrzaty dwoiły się i troiły, by zdążyć na czas. Kruszyne ani w głowie były karciane rozgrywki w kuku czy makao. Myśli całym zaprzętało mu testowanie urządzenia, które miało pomóc skrzatom w zapakowaniu wyjątkowo dużej ilości tegorocznych upominków. Nie było bowiem wątpliwości: dzieci dostawały coraz więcej prezentów.

Kruszyna zakupił urządzenie przez internet. Podłączył wszystko zgodnie z instrukcją i podekscytowany nacisnął przycisk *START. Maszyna ruszyła*. Oczy Kruszyny zalśniły. Paczki przesuwaly się przed nim w zadziwiającym tempie, a ozdobny papier i kokardy pojawiały się na nich jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. „Oj, zdziwią się rano skrzaty...!” – pomyślał z satysfakcją Kruszyna.